Ewangelia Mateusza

Rozdział 14

**1**. W on czas usłyszał Herod tetrarcha sławę o Jezusie **2**. i rzekł służebnikom swoim: Ten ci jest Jan Chrzciciel: on zmartwychwstał i dlatego cuda się pokazują w nim. **3**. Abowiem Herod poimał Jana i związał go, i wsadził do ciemnice, dla Herodiady, żony brata swego. **4**. Bo mu Jan mówił: Nie godzić się jej mieć tobie. **5**. A chcąc go zabić, bał się ludu, abowiem mieli go jako proroka. **6**. A w dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodiady w pośrzodku i podobała się Herodowi. **7**. Skąd pod przysięgą obiecał jej dać, czego by kolwiek żądała od niego. **8**. A ona przestrzeżona od matki swej rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela. **9**. I zasmucił się król: lecz dla przysięgi i tych, którzy pospołu siedzieli, kazał dać. **10**. A posławszy, ściął Jana w ciemnicy. **11**. I przyniesiono głowę jego na misie a oddano dziewce i odniosła matce swojej. **12**. A przyszedszy uczniowie jego, wzięli ciało i pogrzebli je; i przyszedszy, opowiedzieli Jezusowi. **13**. Co usłyszawszy Jezus, ustąpił zonąd w łódce na miejsce puste osobno; a usłyszawszy rzesze, szły za nim z miast pieszo. **14**. A wyszedszy, ujźrzał wielką rzeszą i zlitował się nad nimi, i uzdrowił niemocne ich. **15**. A gdy był wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Puste jest miejsce, a godzina już minęła: rozpuść rzesze, aby, odszedszy do miasteczek, kupili sobie żywności. **16**. A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im iść, dajcie im wyjeść. **17**. Odpowiedzieli mu: Nie mamy tu, jedno pięcioro chleba a dwie rybie. **18**. A on im rzekł: Przynieście mi je tu. **19**. A rozkazawszy rzeszam usieść na trawie, wziąwszy pięcioro chleba i dwie rybie, pojźrzawszy w niebo, błogosławił, połamał i dał uczniom chleb, a uczniowie rzeszam. **20**. I jedli wszyscy, i najedli się. I zebrali, co zbywało ułomków, dwanaście koszów pełnych. **21**. A tych, którzy jedli, była liczba pięć tysięcy mężów oprócz niewiast i dziatek. **22**. A Jezus zarazem przymusił ucznie wstąpić w łódkę a uprzedzić się za morze, ażby rozpuścił rzesze. **23**. A rozpuściwszy rzeszą, wstąpił na górę sam się modlić. A gdy był wieczór, sam tam był. **24**. A łódkę na śrzodku morza wały miotały, abowiem był wiatr przeciwny. **25**. Lecz czwartej strażej nocnej szedł do nich, chodząc po morzu. **26**. A ujźrzawszy go chodzącego po morzu, zatrwożyli się, mówiąc: Iż jest obłuda. I od bojaźni krzyknęli. **27**. I wnet mówił do nich Jezus, rzekąc: Miejcie ufność, jam jest, nie bójcie się. **28**. A Piotr odpowiadając, rzekł: Panie, jeśliś ty jest, każ mi przyść do siebie po wodach. **29**. A on rzekł: Przydź. I wystąpiwszy Piotr z łódki, chodził po wodzie, aby przyszedł do Jezusa. **30**. A widząc wiatr gwałtowny, zlękł się. A gdy począł tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, zachowaj mię! **31**. A wnet Jezus ściągnąwszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: Małej wiary, czemuś wątpił? **32**. A gdy wstąpili w łódkę, przestał wiatr. **33**. A którzy byli w łódce, przyszli i pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwieś jest syn Boży. **34**. I gdy się przeprawili, przyszli do ziemie Genezar. **35**. A poznawszy go mężowie miejsca onego, posłali po wszytkiej onej krainie i przynieśli mu wszytki, którzy się źle mieli. **36**. I prosili go, aby się choć kraju szaty jego dotykali. A którzy się kolwiek dotknęli, uzdrowieni są.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.